

Z Tuwimem przez wakacje

Czwartek, filia Miejskiej Biblioteki Publicznej przy Młynarskiej w Siedlcach. Zbliża się 11, gdy na podłodze lądują kolorowe poduszki, a obok lady, zza której czytelników wita zwykle pani Iwona Sierocka, stają ławki i krzeselka. Za chwilę rozpocznie się tu kolejne już spotkanie w ramach cyklu zajęć „Lato z Tuwimem”.

Tuż po nim od Marianny Podniesińskiej, która w MBP zajmuje się promocją książki i czytelnictwa, usłyszę, że to już kolejna edycja akcji wakacyjnej. Na razie pani Iwona zdradza: – Staramy się organizować zajęcia cykliczne dla dzieci zarówno w wakacje, jak i podczas ferii zimowych. Dodatkowo każda placówka organizuje takie spotkania w roku szkolnym.

– Zainteresowanie akcją letnią od lat jest spore. Przychodzą grupy zorganizowane, choćby z TPD czy świetlic, ale nie tylko. Myślę, że to efekt naszej pracy – komentuje potem M. Podniesińska. – Poprzez bardzo różne formy staramy się zachęcić dzieci do przyścia, tak by biblioteka kojarzyła się z książką, ale też ze świetną zabawą. No i tym, że nasi pracownicy to nie osoby bez poczucia humoru, ale takie, które, kiedy trzeba, potrafią bawić się z dziećmi. 2 dni temu w filii przy Kaszubskiej za sprawą wiersza „Pan Maluśkiewicz i wieloryb” bibliotekarki zamieniły się w marynarzy – zdradza.

NIE TYLKO „RZEPKA”

Pani Iwona nie ustępuje swoim koleżankom, bo dziś jest... rzepką. Wszystko przez patrona tegorocznej akcji. Szefostwo Biblioteki zaznacza, że wybór padł na Tuwima nie tylko z powodu 100-lecia jego debiutu oraz 60-lecia śmierci. – Chcemy, żeby dzieci i młodzież poznały jego twórczość z różnych stron i pokochały ją, tak jak kochają utwory Tuwima ich rodzice czy dziadkowie – mówią. Zaś Iwona Sierocka potwierdza: – Uczestnicy tych spotkań znają albo co najmniej kojarzą te wiersze.

Wróćmy do rzepki. W filii przy Młynarskiej wiersz pod takim tytułem wraca w formie inscenizacji. Panią Iwonę wspiera w niej nie tylko kilkunastu małych uczestników (bo przecież rzepkę wyciągała z ziemi spora gromadka), z jednym tego dnia chłopcem – Marcelem, czyli dziadkiem. W roli narratora występuje, prywatnie także poeta, wicedyrektor

MBP. – Staram się czytać w miarę dobrze – powie później, świadom odpowiedzialności. Teraz widać, że jest skuteczny, bo dzieci co chwilę skandują razem z nim: „Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!”

Ale na rzepce się nie kończy. Najpierw jest układanie tytułów wierszy Tuwima z rozsypanych na tablicy słów, które idzie szybciej, niż spodziewała się I. Sierocka. Po nim dzieci dopasowują rysunki do cytatów z różnych tekstów autora „Lokomotywy”. Maluchom, które nie potrafią jeszcze czytać, pomagają starsi. Podobnie jak w przypadku krzyżówki, kiedy trzeba wykazać się wiedzą o tym, jak



„Lato z Tuwimem” to choćby układanie tytułów wierszy z rozsypanych na tablicy słów



Tylko w wakacje Eugeniusz Kasjanowicz występuje w roli narratora

nazywał się zapominalski słoń. Kiedy Marcel zapisze w kratkach niewłaściwe słowo, gromkie głosy pomogą mu poprawić błąd. Najważniejsze, bo zawsze budzące najwięcej emocji są oczywiście malowanki oraz wycinanki. To z ich powodu postawiono tu ławki i to przy nich zasiądą najmniejsze z dziewczynek, do tej pory spoczywające na poduszkach. Tym razem tematem prac, które po wakacjach będą prezentowane na specjalnej

wystawie, jest zawartość wagonów z wiersza „Lokomotywa”.

OD MALOWANIA DO CZYTANIA

Siedleckie „Lato z Tuwimem” obejmie ponad 20 spotkań, we wszystkich placówkach, poza tą przy Hozera. M. Podniesińska podkreśla, że organizatorzy stawiają na różnorodność. – Zwykle wychodzimy przed bibliotekę. Tam czytamy utwory wybierane przez dzieci z koszyka, ale jest też rysowanie na chodnikach.



Dużo emocji wzbudziło wykonywanie malowanek i wycinanek na temat zawartości wagonów z wiersza „Lokomotywa”.

W tym roku maluchy malowały już postaci z wierszy Tuwima. Rysunki i wycinanki (do tekstów „Lokomotywa” oraz „Warzywa”) są natomiast wywieszane w ramach „Galerii pod chmurką” przy siedzibie biblioteki – wymienia. I zdradza, że w filii przy Kaszubskiej wiersz o Maluśkiewiczu stał się pretekstem dla prezentacji multimedialnej, słuchania wierszy, zabaw z chustą animacyjną, a nawet elementów dramy oraz pantomimy. A wkrótce w Oddziale dla Dzieci i

Młodzieży za sprawą „Ptasiego radia” maluchy zamieniają się w dziennikarzy.

Nie potrzeba deszczu, by dzieci się nudziły. Wystarczy zapomnieć o ciekawym zagospodarowaniu ich wolnego czasu, którego, jak wiadomo, w wakacje jest sporo. Siedlecki MOK i CKiS zrezygnowały w lipcu z działań, także tych dla dzieci. Może dzięki temu przyczynią się do wzrostu czytelnictwa?

Tekst i zdjęcia:

BARTOSZ SZUMOWSKI